Nr 61. **Kraków, Środa 9 Lutego 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. Rue Rougemont 14

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po odroczeniu Sejmu czeskiego.

(*Tel. „N. Reformy“.*)

Praga. Podczas gdy dzienniki czeskie omawiają z wielkiem rozgoryczeniem odroczenie Sejmu, po którem nastąpić może wkrótce nawet rozwiązanie, dzienniki niemieckie usprawiedliwiają stanowisko posłów niemieckich. Dzienniki niemieckie podnoszą też, że z powodu odroczenia Sejmu czeskiego warunki rekonstrukcyi gabinetu i utworzenia większości pracy z Czechami stały się bezprzedmiotowe i że obecnie nastąpi zupełna zmiana w stosunkach partyjnych w parlamencie.

Praga. Klub czeskich postępowych posłów do Rady państwa odbył posiedzenie po posiedzeniu Sejmu. Przewodniczący dr Skarda wskazał na porozumienie z agraryuszami co do taktyki, które i w przyszłości będzie utrzymanem i wezwał wszystkich członków, aby urządzali zgromadzenia wyborcze, na którychby przedstawiali położenie, zachęcając do dalszej solidarnej pracy w interesie czeskiej sprawy.

Praga. Klub konserwatywnej wielkiej własności powziął wczoraj uchwałę, wyrażającą najgłębsze ubolewanie, że nie udało się przywrócić regularnej pracy Sejmu. Ponownie rozbiła się próba, która dla obu ludów miała stworzyć podstawę do wspólnej pracy, czego wymagał interes państwa i kraju. Klub stwierdza, że wraz z wielkiem czeskiem stronnictwem ludowem w ciągu obrad udowodnił ustępstwa jak najdalej idące, jako wyraz dążeń ku uruchomieniu Sejmu, wreszcie wyraża nadzieję, że zarówno w interesie państwa, jak i kraju, w niedalekiej przyszłości narodowe przeciwieństwa o tyle będą zażegnane, iż wspólna praca w Sejmie będzie umożliwioną.

Praga. Organ radykalny „Czeske Słovo“ wzywa Wydział krajowy, w którym Czesi mają większość, aby odmawiał stowarzyszeniom niemieckim subwencyj i nie wypłacał sum, przeznaczonych na cele wyłącznie niemieckie, aby w ten sposób ukarać Niemców za obstrukcyę.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa: Pos. Głąbiński oświadczył posłom polskim po powrocie z Wiednia, że w Wiedniu starał się wpłynąć na przywódców niemieckich i czeskich w tym duchu, aby odroczenie Sejmu nastąpiło przynajmniej bez rozdźwięku.

Manifest Niemców.

Praga. Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu, posłowie niemieccy do Sejmu czeskiego uchwalili do narodu niemieckiego manifest, w którym oświadczają, że prace Sejmu już po raz trzeci od ostatnich wyborów rozbiły się o opór Czechów przeciw narodowo-politycznym żądaniom Niemców. Niemcy nie mogli się zgodzić na postulaty Czechów i odmówili je ufni, iż naród niemiecki zaaprobuje to ich stanowisko.

Sytuacya polityczna.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Koło polskie a sytuacya.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ w depeszy ze Lwowa donosi, że podług wiadomości posłów polskich z Wiednia, wyjaśnienie sytuacyi politycznej nastąpi w przyszłym tygodniu, a przypuszczenie, że Koło polskie wbrew dotychczasowemu stanowisku zgodzi się na wyłączenie Niemców z większości pracy i na zawarcie z Unią słowiańską parlamentarnego przymierza zaczepno-odpornego, w kołach polskich oznaczają jako niemożliwe.

Polityka Unii słowiańskiej.

Praga. Realistyczny „Czas“ wzywa Unię słowiańską do prowadzenia jawnej i zdecydowanej polityki, albowiem dotychczasowa jest w wielu kierunkach niejasną. Jeżeli Unia pertraktuje z Rusinami o wstąpienie ich do Unii, to musi się wyrzec kooperacyi z Polakami; z drugiej zaś strony wniosek Kramarza o reformę regulaminu i zastanowienie obstrukcyi w parlamencie, miał wyłącznie na celu umożliwienie współdziałania z Polakami. Te sprzeczności muszą być usunięte.

Odroczenie Sejmu styryjskiego.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu namiestnik odpowiedział na szereg interpelacyi, poczem ogłosił odroczenie Sejmu, co Słowieńcy przyjęli okrzykami „Živio“, a Niemcy odpowiadali: „Możecie być z tego dumni“.

Grac. Słowieński klub odbył po posiedzeniu Sejmu naradę, na której przypisywano stronnictwom większości winę panujących stosunków i stwierdzono, że przez walkę, jaką podjęli Słowieńcy, nie zamierzali oni osiągnąć jakiejś koncesyi, lecz była ona tylko obroną przeciw atakowi niemieckiemu na polu narodowem i miała na celu jedynie obronę słowieńskich praw.

Położenie na Bałkanach.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Petersburg. Jak dzienniki donoszą, minister Izwolski na raucie parlamentarnym złożył uspakajające oświadczenie co do sytuacyi na Bałkanie, stwierdzając, że obawy wojny nie ma.

Akcya flotowa mocarstw.

Ateny. Do Pireus przybyły już 4 rosyjskie i 3 angielskie okręty wojenne; w najbliższych dniach mają przybyć włoskie.

Przesilenie gabinetowe w Grecyi?

Ateny. Krąży pogłoska o wybuchu ponownego przesilenia gabinetowego. — Między premierem Dragumisem a szefem ligi wojskowej Zorbachem wybuchł konflikt z powoda stanowiska, jakie zająć należy wobec mocarstw.

Ułaskawienie greckich oficerów marynarki.

Ateny. Król podpisał dekret w sprawie ogólnej amnestyi dla oficerów marynarki, którzy brali udział w ruchu 29 października z. r. Dekret miano ogłosić wczoraj wieczorem, a wczoraj przed południem wypuszczono ułaskawionych. Udadzą się oni za trzyletnim urlopem za granicę.

Zbliżenie austro-rosyjskie.

Berlin. „Vossische Ztg“ donosi z Wiednia, że przy rokowaniach austro-rosyjskich nie chodzi o ułożenie wspólnego programu w sprawach bałkańskich, lecz o zbliżenie, celem usunięcia dotychczasowej przykrej atmosfery politycznej, która panuje między obu państwami.

Sejm.

(*Telefonem.*)

Lwów, 9 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu z porządku dziennego przyjęto sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie budowy kilku drobnych linij kolejowych w Galicyi wschodniej, poczem przyjęto sprawozdanie komisyi o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie finansowego poparcia projektu kolei lokalnej z Wieliczki na Myślenice do Mszany Dolnej.

Przy sprawozdaniu komisyi kolejowej o udzielenie Tow. akcyjnej kolei Chabówka—Zakopane pożyczki 100.000 koron pos. Bednarski zgłosił rezolucyę:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przez swe organa zbadał braki urządzeń na stacyi w Nowym Targu i poczynił odpowiednie adaptacye. Mowca żalił się na zaniedbanie kolei Chabówka—Zakopane.

Pos. Federowicz podniósł, że 1 stycznia b. r. zniesiono bilety powrotne na przestrzeni Kraków—Zakopane, udzielające podróżnym 50 proc. zniżki. Zarząd kolejowy zasłonił się tu nadużyciami, jakie rzekomo miały się dziać na tej przestrzeni. Wobec tego stwierdzić należy, że dla innych stacyj klimatycznych w Austryi ulg nie cofnięto, a tylko Zakopane zostało gorzej potraktowane. Mowca zgłasza rezolucyę z żądaniem, aby przywrócono z Krakowa do Zakopanego 50 proc. lub 30 procentowe zniżki cen jazdy, a przynajmniej żeby zniżki te były udzielane członkom krajowego Związku turystycznego i Tow. Tatrzańskiego na podstawie legitymacyj z fotografią, oraz wykazów tych towarzystw, dotyczących liczby członków i celu wycieczek.

Pos. Leo podniósł, że świadczyłoby to źle o administracyi kolejowej, gdyby nie znaleziono środków na usunięcie nadużyć. Sposoby, proponowane przez Związek turystyczny i Tow. Tatrzańskie, jak legitymacye i fotografie, dają kontrolę nawet zbyt daleko idącą. Mowca apeluje do szefa departamentu kolejowego o poparcie tej sprawy.

Członek Wydziału kraj. Dąbski zaznaczył, że pożyczka dla tej kolei jest potrzebna, a gdzieindziej jej kolej znaleźć nie może, tylko w funduszu kolejowym. Daleko idące życzenia w sprawie inwestycyj nie mogą być uwzględnione z powodu trudności finansowych, z jakiemi liczyć się muszą czynniki lokalne: powiat, gmina i „klimatyka“ zakopańska. Poseł Bednarski żądał zaprowadzenia pociągu, któryby z Krakowa wychodził po południu, a wieczorem stawał w Zakopanem. Gdyby pociąg ten kursował przez cały rok, a więc o $8^1/_2$ miesiąca dłużej, niż dotąd, to kosztowałoby rocznie 33.000 kor., a gdyby był ograniczony tylko do sezonu zimowego — 1400 kor. rocznie. Gdyby pociągi te ograniczono tylko do sezonu zimowego i jeden tylko raz na tydzień, to kosztowałoby 4000 kor. i tej ostatniej ewentualności Wydział kraj. nie będzie się sprzeciwiał. Co do biletów powrotnych Kraków-Zakopane, to Wydział kraj. tych samych udziela zniżek, co kolej państwowa, choć sądzi, że zniżka 50 prc. jest za wielka. O ile mowca wie, możliwe jest zaprowadzenie 30 prc. zniżek z pewnemi kautelami i temu się kolej nie sprzeciwi.

Po krótkiem przemówieniu spraw. Czecza przyjęto wnioski komisyi, oraz rezolucyę pos. Bednarskiego i Federowicza.

Pos. Starzyński przypomniał starania rządu austr. o uzyskanie połączenia kolejowego z Królestwem przez kolej lwowsko-bełzką i wyraził nadzieję, że sprawa ta obecnie pójdzie nieco naprzód, gdyż Rosya projektuje już kolej do Tomaszowa. W końcu postawił wniosek o powiększenie parku przewozowego na kolei Lwów-Bełzce.

Wnioski komisyi wraz tym dodatkiem uchwalono.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Myślenicach na pożyczkę 70.000 kor. w celu dokończenia budowy dróg, uchwalono w trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęto w 2 i 3 czytaniu petycyę miasta Krakowa o pozwolenie podwyższenia opłat gminnych od spirytusu, piwa i miodu.

Wreszcie po sprawozdaniu komisyi administracyjnej o petycyi m. Lwowa w sprawie opłat konsumcyjnych, przyjęto odnośną ustawę w 2 i 3 czytaniu.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie, zaznaczając następne na dziś godz. 10 przed południem. — Na porządku dziennym sprawa Banku przemysłowego i dalsze punkty wczorajszego porządku dziennego.

Obrady klubów.

Lwów. Klub lewicy sejmowej obradował wczoraj wieczorem kilka godzin nad kwestyą, jakie zająć stanowisko wobec przedłożenia o Banku przemysłowym. Na obradach nie doszło do zupełnego porozumienia. Następnie omawiano sprawę Rady kultury krajowej.

Równocześnie nad temi samemi sprawami obradował klub prawicy.

Komisye.

Lwów. W komisyi reform agrarnych pos. Peygert przedstawił referat p. Stefczyka co do organizacyi rolniczej, oraz projekt Rady kultury krajowej. Nad temi projektami wywiązała się generalna dyskusya. — Na posiedzeniu był także obecny namiestnik. Obrady będą dziś kontynuowane.

Komisya prawnicza załatwiła szereg petycyj o kreowanie sądów powiatowych, poczem przydzielono referaty pos. Hanczakowskiemu, Tertilowi i Maissowi, który oprócz petycyi o sąd w Zakopanem, objął także referat o wydanie sądom pos. Kurowca.

Telegramy

z dnia 9 lutego.

Wiedeń. Cesarz postanowieniem z dnia 1 b. m. zarządził podwyższenie stanu w audytoryacie obrony krajowej. Stan czynny korpusu oficerskiego audytoryatu obrony kraj. w czasie pokojowym składać się będzie z 1 szefa, 1 audytora generała, 4 pułkowników audytorów, 12 podpułkowników audytorów, 14 majorów audytorów, 27 kapitanów audytorów i 10 poruczników audytorów, razem więc 69.

Wiedeń. Bilans dolno-austryackiego Towarzystwa eskontowego wykazuje zysk brutto koron 9,905.417 halerzy 61, czysty zysk 6,754.066 K 10 hal.; dywidenda wynosi 36 K za akcyę, czyli 9 proc. wobec 8 i pół proc roku ubiegłego. — Z zysku przeniesiono na następny rok 141.090 K 06 hal.

Londyn. „Standard“ donosi, że brat cesarza Wilhelma, ks. Henryk pruski, przybędzie wkrótce do Londynu w odwiedziny do króla Edwarda.

Konstytucya w Bośni.

Budapeszt. Dziś odbędzie się tu Rada ministrów, na której prawdopodobnie zatwierdzony zostanie projekt konstytucyi bośniackiej. Konstytucya bośniacka ma być jeszcze w tym tygodniu ogłoszoną.

Hr. Khuen-Hedervary.

Wiedeń. Prezydent ministrów Khuen-Hedervary został przyjęty przez cesarza na posłuchaniu, poczem odbyło się zaprzysiężenie nowego bana chorwackiego Tomasicsa.

Budapeszt. Hr. Khuen przedłożył wczoraj cesarzowi projekt utworzenia nowej koalicyi z Tiszą, Andrassym i Kossuthem. Cesarz jednak odrzucił ten projekt i polecił mu wykonanie objętego programu.

Budapeszt. Hr. Khuen Hedervary powrócił z Wiednia o godz. 9 wieczorem w towarzystwie ministra honwedów i bana kroackiego. — Dziś złoży on wizytę Andrassemu i doniesie mu o wyniku audyencyi.

Budapeszt. W gronie dziennikarzy oświadczył wczoraj Khuen o wczorajszem posłuchaniu: Zmiana sytuacyi nie nastąpiła; tylko ja pójdę teraz z większym naciskiem do wytkniętego celu. Co się tyczy mnie, to cesarz oświadczył, że wszelka zmiana jest wykluczona. Teraz rozpocznę walkę z większą energią. Jutro załatwimy kwestyę bośniacką. W Chorwacyi stosunki się układają. Obecnie przychodzi kolej na Bośnię.

Traktat handlowy austro-turecki

Konstantynopol. Pod przewodnictwem ministra skarbu rozpoczęła obrady komisya dla opracowania projektu austro-tureckiego traktatu handlowego. Prace komisyi mają potrwać dłuższy czas.

Weselickij.

Wiedeń. Niektóre dzienniki donoszą, że londyński korespondent „Now. Wremia“ Weselickij został przed kilku laty wydalony z Berlina za szpiegostwo. Celem odwrócenia od siebie podejrzenia, Weselickij przedstawiał się jako były minister wojny serbski, lub jako inny wysoki funkcyonaryusz wojskowy z Bałkanu. Założył też korespondencyę rosyjsko-niemiecką, którą wydawał celem ukrycia właściwego celu pobytu w Berlinie.

Premiera „Chantecler'a“.

Paryż. Premiera Rostanda „Chantecler“ zgromadziła tłumy publiczności. Był obecny także prezydent ministrów Briand i większość ministrów. Pierwsze dwa akty, zwłaszcza wschód słońca, miały wielkie powodzenie, III akt wydawał się nieco za długi, a jedna jego scena spotkała się z protestami. Rostanda wielokrotnie wywoływano.

Paryż. Krytyka dzienników wczorajszych o premierze „Chanteclera“ jest mniej przychylna, niż po próbie generalnej. Pisma zapatrują się na nowe dzieło Rostanda krytyczniej, chociaż podnoszą nadzwyczajnie piękny poetycki język autora.

W teatrze przyszło w czasie przedstawienia do burzliwych zajść między zwolennikami a przeciwnikami sztuki. Podczas gdy niektórzy gwizdali i sykali, inni, zwłaszcza panie, rzucały na scenę kwiaty. Najsłabiej wypadł III. akt, zwłaszcza scena rozmowy ropuch; przy wygłaszaniu słów: „Jesteśmy ropuchami, pękamy w naszej starej skorupie“ dopatrywano się aluzyi do różnych osób zazdroszczących Rastandowi. Scenę tę bardzo silnie oklaskiwał parter i domagał się jej powtórzenia. Najbardziej podobał się akt I., gdzie po hymnie „Chanteclera“ do słońca nie było końca oklaskom. Akt IV. przyjęto dość chłodno.

Wybory w Anglii.

Londyn. Uniwersytety w Glasgowie i Aberdeen wybrały unionistę.

Z sali sądowej.

Zatajenie kroclowego spadku.

Kraków, 9 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Gustawowi Bazesowi odbyło się po pauzie przesłuchiwanie świadków.

Św. Nowak notaryusz z Krakowa, który sporządził testament Jeruchema Bazesa i żony, udzielił w tej sprawie wyjaśnienia. Klauzula umieszczona na testamencie, w której testatorka zaznacza, że syn jej podał prawdziwy stan majątkowy i nic nie ukrył — napisana została z wyraźną wolą i życzeniem nieboszczki. W testamencie tym zaznaczono również, że oskarżony zapłacił ojcu za kamienicę gotówką.

Po kilku zapytaniach prokuratora skierowanych do świadka, wyjaśnia tenże, że akta sporządził na żądanie strony, nie wchodząc w powody ani zamiary, jakiemi się kierowali interesowani. Rodzina Bazesów zresztą, jako doradców prawnych posiadała najlepszych prawników, wśród których znajdował się obecny obrońca oskarżonego dr Frühling.

Dr Frühling (do świadka): Proszę o wyeliminowanie mnie z grona tych najlepszych prawników. Raz tylko prowadziłem jakąś sprawę rodzinie Bazesów, później radziłem J. Bazesowi, aby poszedł na ślub wnuczki, za co tenże życzył mi pośrednio, żeby mnie szlak trafił. (Wesołość).

Prok. (do świadka): Czy pana nie uderzyło, że stary Bazes nikomu nic nie chce dać?

Św.: E to nie! Bo on zawsze mówił, że córkom nic nieda.

Następnie obrońca wyjaśnia, że klauzula na testamencie bł. p. Bazesowej umieszczoną została na 8 dni przed jej śmiercią. Przez tę klauzulę chciała matka potwierdzić prawdziwość zeznań syna, zanim przyjdzie do przysięgi, na którą jej jednak nie pozwoliła śmierć.

Dalsi świadkowie pp. Moltner i Szenker zeznawali, że byli proszeni na świadków przy testamencie, który sporządzony został dobrowolnie.

Św. dr Wilhelm Korngold, lekarz domowy Bazesów, wystawia jak najpochlebniejsze świadectwo oskarżonemu, który przez cały czas przebywał u rodziców, pracując w ich interesie. Jako lekarz domowy i zaprzyjaźniony z domem Bazesa, świadek zna stosunki rodzinne oskarżonego i wie, że Gustaw Bazes był ulubieńcem matki, która nie raz mówiła, że on powinien mieć majątek, bo ciężko pracuje. W dalszym ciągu swoich zeznań opowiada świadek o antagoniźmie między rodzicami i Gustawem Bazesem a siostrami. Antagonizmu tego mimo usiłowań świadka i rodziców, nie dało się usunąć, gdyż córki czuły się zawsze pokrzywdzonemi.

Na tem przerwano rozprawę o g. 3 popoł. do dziś g. 9 rano.

Również przez cały czas trwania wczorajszej rozprawy, oskarżony Bazes mimo perswazyi przewodniczącego i prokuratora, nie usiadł na ławie oskarżonych, stojąc wytrwale.

Rozprawie, ze względu na dość nudny przebieg, przysłuchiwało się wczoraj tylko nieliczne audytoryum.

Dziś nastąpi przesłuchanie jeszcze 8 świadków, poczem nastąpią wywody stron. Wyrok spodziewany jest dzisiaj wieczorem.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 9 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Popielec. Apolonii p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 03, zachód o godz. 4 m. 45; długość dnia godzin 9 min. 42.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Rycerze północy“.

Teatr ludowy: „Mazepa“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: dr Wanda Radwańska: „Anatomia i fizyologia człowieka“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka) o godz. 6 wieczorem prof. Ferdynand Bromowicz: Początki przemysłu w dawnej Polsce i dalszy jego rozwój w Królestwie (z obrazami świetlnemi).

Posiedzenie zwyczajne członków Tow. ogrodniczego połączone z wykładem p. Wł. Malewskiego w sali chemicznej uniw. Jagiell. o godz. 6 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Zbrodnia i kara“.

Karnawał — Popielec. Tegoroczny karnawał był z dwóch powodów niezwykły. Przedewszystkiem kalendarz wyznaczył mu bardzo krótki czas panowania i z tego powodu sądzono powszechnie, że niejeden tradycyjny bal odpadnie, gdyż nogi ludzkie, zwłaszcza stopy niewieście nie sprostałyby tylu wymaganiom. To była jedna niezwykłość. — Drugą stanowił wielce senzacyjny proces, który przez kilkanaście dni trzymał na uwięzi w sali sądowej do wieczora niejedną nadobną tanecznicę. Te panie, których nerwy były codziennie targane bardzo drastycznie i bardzo długo, nie myślały naówczas o balach i były dla karnawału stracone.

Zdawało się wobec tego, że karnawał roku bieżącego będzie anemiczny. Tak sądzono powszechnie, ale omylono się. Jak zwykle omylono się w sądzie o paniach. Stopy niewieście w trzewiczkach francuskich okazały zadziwiającą siłę i wytrwałość. Panie szły z balu na bal, z zabawy na zabawę i tańczyły z nadzwyczajną ochotą, dając dobry przykład mężczyznom, dbającym więcej o swoje... nagniotki. Nasze dobre, piękne, złote panie szły ochoczo do tańca, ażeby poprzeć rozmaite bardzo szlachetne cele, ażeby nie uczynić zawodu komitetowi balowemu, ażeby się wreszcie zabawić. Jeżeli chodzi o poświęcenie, to można liczyć zawsze nie tylko na serce, ale także na stopy naszych pań. I z całą słusznością Krakowianie powtarzają przez cały rok przy każdej sposobności: „Całuję stopki paniusi“.

Odbyły się wedle programu wszystkie bale, zabawy, wieczorki, pikniki. Tegoroczna kronika karnawałowa była bogata i zajmująca. Sprawozdawcy balowi podnosili zgodnie, że karnawał tegoroczny był bardzo ożywiony, może właśnie dzięki swojej krótkości. Odpadł tylko jeden bal, a to bal prasy. Ale dziennikarze zastrzegli sobie jeden wieczór wielkopostny na swój użytek i urządzą zabawę na rzecz swojego Towarzystwa. Losy jej składają w ręce pań.

Oto bilans tegorocznego karnawału, o ile przystępny jest dla kronikarza materyał statystyczny. Ile par, dzięki karnawałowi, stanęło lub stanie na ślubnym kobiercu, ile ust różowych wyszeptało z niezrównanym wdziękiem: „Kocham cię“ — to już jest tajemnicą nadwornego archiwum króla karnawału. Do takich archiwów otrzymać można wstęp dopiero po upływie lat. A to wszystko właśnie, ta reszta, która — jak się wyraził poeta — jest milczeniem, stanowi największy czar karnawału.

Ale dosyć! Żegnaj karnawale. Dzisiaj u stóp ołtarzy chylimy korne czoła nasze i w pokorze ducha posypujemy głowy popiołem. Na progu wielkiego postu wołamy: „Caro vale“, a niektórzy chcą w nas wmówić, że stąd pochodzi karnawał. Pożegnanie mięsa może być tylko wstępem do wielkiego postu, a nie asumptem do nazwy najweselszych dni roku. Ale mniejsza o to. Co nam pomoże polemika wobec faktu, że dzisiaj jest Popielec? Odkładamy pączki, a zabieramy się do chleba, a komu to zbyt ciężko przychodzi, niechaj się pocieszy wspomnieniami z karnawału. Na wszystko, prócz obrzydliwej śmierci, jest rada.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Posiedzenie ogólnego komitetu XI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich odbyło się w piątek dnia 4 b. m. w domu Tow. lekarskiego, przy licznym udziale lekarzy i przyrodników krakowskich. Zebranie, któremu przewodniczył prezes komitetu organizacyjnego, prof. Julian Nowak, uchwaliło urządzić XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w dniach 18, 19, 20 i 21 lipca 1911 roku i wybrało komitet ściślejszy, do którego powołano pp. Ciechanowskiego, Domańskiego, Garbowskiego, Godlewskiego jun., Gutwińskiego, Janiszewskiego, Karola Kleckiego, Kostaneckiego, Kwaśnickiego, Landaua, Łazarskiego, Łopuszańskiego-Mięsowicza, Marchlewskiego, Mikuckiego, Morozewicza, Pańkowskiego, Pappéego, Piltza, Rollego, Siedleckiego, Surzyckiego Stefana, Stahra, Wicherkiewicza i Zakrzewskiego Konstantego, oraz upoważniło tenże komitet do kooptowania innych jeszcze członków. Zadaniem wybranego komitetu będzie przeprowadzić organizacyę naukową Zjazdu, oraz przez porozumienie ze wszystkiemi zawodowemi organizacyami lekarzy i przyrodników zapewnić Zjazdowi jak najliczniejszy udział wszystkich interesowanych. Następnie toczyła się dyskusya nad propozycyą prezydyum, aby skupić prace naukowe Zjazdu w mniejszej niż dawniej liczbie sekcyj i zwrócić więcej uwagi na referaty zbiorowe, poświęcone przez specyalistów bieżącym doniosłym zagadnieniom nowych dziedzin wiedzy; propozycya ta zyskała powszechne uznanie. Zamierzone jest dostarczenie tych referatów w druku uczestnikom jeszcze przed rozpoczęciem Zjazdu. Nadto postanowiono zwrócić się do reprezentacyi miasta, aby z okazyi Zjazdu wydała publikacyę, poświęconą opisowi Krakowa i jego okolic, zwłaszcza pod względem przyrodniczo-lekarskim. Ze Zjazdem lekarzy i przyrodników postanowiło Tow. balneologiczne połączyć swój, przypadający właśnie III Zjazd Towarzystwa, co przyjęto z prawdziwem uznaniem.

Z uniwersytetu ludowego. Na kursach wieczornych, urządzonych przez uniw. ludowy, rozpoczyna ją się we czwartek d. 10 b. m. o g. 8 w lokalu przy ul. Szewskiej 16, lekcye ekonomii politycznej. Wykładać będzie p. K. Czapiński. Zapisy przyjmuje biuro uniwersytetu ludowego codziennie od g. 6—8 wiecz. W styczniu b. r. uniw. ludowy urządził w sali Muzeum techniczno-przemysłowego 62 wykłady z ogólną frekwencyą 3008 słuchaczy, w swych salach 41 wykładów z frekwencyą 1913 słuchaczy. Na kursach wieczornych odbyło się 42 lekcyi. Z czytelni korzystało 1444 osób, z biblioteki 3254; wypożyczono tomów 3696.

Odczyt francuski. Dnia 20 b. m. w sali Saskiej o godz. 5 po południu odbędzie się odczyt p. Lichtenbergera p. t. „Le jeune fille d'aujourdhui“ („Dzisiejsza dziewica“). Prelegent, były sekretarz Pawła Doumer'a, b. prezydenta francuskiej Izby deputowanych, naczelny redaktor tygodnika „L'Opinion“ i dyrektor paryskiego „Musée Social“, nale-

ży do najwybitniejszych osobistości świata literackiego i politycznego w Paryżu. Szczególniej znany jest jako prelegent i ma po drodze wystąpić w Wiedniu i w Pradze z odczytami. Bilety na odczyt nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego przy linii A—B.

Esperancki kongres w Krakowie. Wobec coraz liczniejszych i częstszych stosunków międzynarodowych, kwestya pomocniczego języka międzynarodowego stała się dziś jednem z najdonioślejszych zagadnień społecznych, a jak żywo daje się odczuwać potrzeba podobnego neutralnego środka porozumiewania się, świadczy najlepiej fakt, że język Esperanto mimo krótkiego swego istnienia potrafił sobie już dziś zjednać kilka milionów zwolenników. I u nas zrozumiano i uznano także dążenia ruchu esperanckiego, ezego wymownym dowodem jest zapadła w ubiegłym roku uchwała krakowskiej Rady miejskiej, mocą której postanowiono zaprosić kongres wszechświatowy esperantystów w roku 1912 do Krakowa. — Zadanie zorganizowania kongresu przypadnie zatem w udziele tut. Towarzystwu „Esperanto“, które na swem tegorocznem walnem zebraniu, podda sprawę kongresu publicznej dyskusyi. Ze względu na to zwraca się wspomniane Towarzystwo do wszystkich przyjaciół i zwolenników języka międzynarodowego, członków i niecztonków, z prośbą o wzięcie jkk najliczniejszego udziału w walnem zgromadzeniu, które odbędzie się dnia 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Tow. (Rynek 45, II).

Narciarstwo w Krakowie, które tak szczęśliwie się rozwija, osiągnęło w ostatnich czasach wielki sukces. Dnia 6 b. m. w niedzielę odbyły się w Bielsku na Magórce wielkie wyścigi międzynarodowe, urządzone staraniem Klubu sportów zimowych. Przy prześlicznej zimowej pogodzie i doskonałym śniegu odbyły się najpierw skoki, z których najdłuższe doszły 10 metrów, następnie bieg uczniów szkolnych, po łagodnie pochylonych łąkach. Na tym samym terenie bieg juniorów, w czasie którego przestrzeń 1·6 km. przebiegł p. Drost w 3 minuty i 42 sek., oraz bieg dam, zdobyty przez p. Sabińską (Polkę) w 4 min. 30 sek. Wśród ogólnego naprężenia narciarzy, którzy w liczbie 200 rozstawili się po stokach Magórki, nastąpił o godzinie 3 bieg główny, do którego zgłosiło się 10 uczestników, w tem 4 krakowskich członków Karpackiego Tow. narciarzy. Bieg prowadził stokiem 4·9 km. długim, przy 450 metrach spadku w terenie zalesionym i z powodu zlodowaciałego śniegu trudnym. Po ciężkiej walce zwycięstwo odniosło Karpackie Tow. narciarzy. Pierwszy przybył inż. Aleksander Bobkowski (Kraków) w 6 minut 56 sek., drugi inż. Schorsch (Biała) w 7 min. 2 sek., trzeci inż. Holme (Bielsko) w 9 min. 20 sek., czwarty p. Pawlica (Kraków) w 8 min. 39 sek., piąty p. W. Goetel (Kraków) w 9 min. 20 sek. W ten sposób zdobyło krakowskie koło Karpackiego Tow. narciarzy szereg cennych nagród, których rozdanie nastąpiło po wspólnym bankiecie w Białej po wyścigach. Zwycięstwo Krakowa jest tem większe, że osiągnięto je w terenie zupełnie nieznanym przeciw miejscowym narciarzom, którzy znowu wzbudzali podziw odważną i śmiałą jazdą. Wzorowe urządzenie wyścigow i gościnność przyjęcia wraz ze zwycięstwem sprawiły, że z wycieczki tej do Bielska odnieśli wszyscy jej uczestnicy jak najmilsze wrażenie.

Wypuszczenie p. Janiny Borowskiej na wolność. Wczoraj przed południem, jak to już wiadomo, p. Janina Borowska wypuszczoną została na wolność wskutek cofnięcia zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratora dra Marowskiego przeciw wyrokowi uwalniającemu. P. Borowska po zbadaniu przez lekarza więziennego dra Smolarskiego i po podpisaniu aktu wypuszczenia na wolność, pożegnawszy się z urzędnikami więziennymi, udała się z gmachu sądowego dorożką do mieszkania pp. Bujwidów, gdzie znalazła chwilową gościnę. Z dorożki do mieszkania wniesiono p. Borowską na fotelu, gdyż jest tak zmęczoną i wyczerpaną, że nie może o własnych siłach utrzymać się na nogach. Tak przed gmachem sądowym, jak i przed mieszkaniem pp. Bujwidów jakiś niestrudzony fotograf-amator dokonał zdjęcia.

W mieszkaniu pp. Bujwidów pozostanie p. Borowska, o ile nie zajdzie potrzeba przeniesienia jej dla kuracyi do szpitala, przez pewien czas, poczem uda się prawdopodobnie do sanatoryum dra Grimma w Sauerbruan pod Wiedniem, dokąd została zaproszoną.

W dniu wczorajszym, w chwili wypuszczenia p. Borowskiej na wolność, w Krakowie nie był obecnym ani mąż jej, dr Maryan Borowski, który przed trzema dniami opuścił Kraków, ani jej obrońca dr Szalay, który w sprawach zawodowych wyjechał z Krakowa. Dra Borowskiego zawiadomiono telegraficznie o uwolnienieniu jego żony.

Zakaz używania lornetek. Na drzwiach sali rozpraw nr. 20 w krajowym sądzie karnym, z polecenia wiceprezydenta sądu p. Pogorzelskiego, umieszczono obwieszczenie, zakazujące używania na sali rozpraw lornetek oraz aparatów fotograficznych.

Nagły zgon. Wczoraj około godz. 7 wieczorem w jednej z restauracyi przy ul. Lubicz zmarł nagle przybyły do Krakowa z Londynu 62-letni Kazimierz Głogowski, ze sfer inteligencyi. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko zgon, spowodowany prawdopodobnie udarem sercowym. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Aresztowanie ucznia. Policya krakowska aresztowała wychowanka jednej z krakowskich burs, 15-letniego ucznia IV kl. gimn. Wł. W., który od dłuższego czasu dopuszczał się kradzieży na szkodę swoich współkolegów, stróżowi zaś bursy skradł 200 K. Aresztowany, który się przyznał do kilku kradzieży, pieniądze uzyskane z kradzieży używał na hulanki i grę w karty. — W. po skończonem śledztwie policyjnem oddany zostanie sądowi do ukarania.

Dramat w Woli Duchackiej. Jak już donosiliśmy, w nocy z poniedziałku na wtorek w mieszkaniu włościanina Kućmy w Woli Duchackiej rozegrał się krwawy dramat między córką 20-letnią a jej adoratorem Ludwikiem Rudym, ślusarzem, zamieszkałym w Podgórzu. Rudy od lat dziecinnych znał Maryę, którą pokochał i pragnął się z nią ożenić, Kućmówna jednak większymi względami obdarzała niejakiego A., w którego towarzystwie chętnie bawiła. Niedawno temu Rudy usiłował skłonić Kućmównę do przyrzeczenia, że pozostanie w domu i nie pójdzie na żadną zabawę karnawałową, Kućmówna jednak odparła, że na to się nie zgodzi, gdyż jest młodą i pragnie użyć zabawy.

Rudy powodowany zazdrością, widząc, że „jego Mania“ bawi się z innymi mężczyznami, popadł w takie rozżalenie i zdenerwowanie, że postanowił sobie i Kućmównie odebrać życie. W tym też celu zabrał potajemnie swojemu majstrowi rewolwer nabity pięciu ostrymi nabojami i po włóczendze po szynkach podmiejskich, przyszedł około północy do mieszkania rodziców narzeczonej, gdzie właśnie odbywała się zabawa karnawałowa. Tu po rozmowie z narzeczoną, która wcale nie myślała ulegać żądaniom Rudego, aby zrezygnować z zabawy i przestawania z mężczyznami, Rudy silnie podniecony, dobył rewolweru i strzałem, skierowanym w głowę Kućmówny, ranił ją śmiertelnie w szyję. — Kućmówna z krzykiem wybiegła z izby na podwórze, gdzie wkrótce wyzionęła ducha. Rudy w kierunku uciekającej dziewczyny dał jeszcze jeden strzał wpowietrze, a trzeci skierował we własną skroń, strzał jednak chybił, zadając tylko zadraśnięcie.

Na odgłos strzałów i widok zbroczonej krwią córki gospodarza, mężczyźni, biorący udział w zabawie, rzucili się na Rudego i poczęli go bić. Ten jednak wyrwał się im i pobiegł w stronę Płaszowa, gdzie ze słowami „zabiłem narzeczoną“ oddał się w ręce żandarmów. Rudego aresztowano też natychmiast i wczoraj przed południem odstawiono do sądu powiatowego w Podgórzu, gdzie śledztwo karne objął sędzia śledczy dr Agat.

Wczoraj w południe na miejscu zbrodni obecną była komisya sądowo-lekarska z ramienia sądu pow. w Podgórzu, celem dokonania oględzin miejsca i spisania protokółu do użytku władz. Komisya zarządziła również sekcyę zwłok zabitej.

Ludwik Rudy, 24-letni sprawca zamachu, przed odbyciem służby wojskowej pracował w Wiedniu i stamtąd korespondował z dziewczyną. W czasie służby wojskowej był karany 8-miesięcznem więzieniem garnizonowem za niesubordynacyę i 10-miesięcznem za dezercyę z 88 pułku, w którym służył w Jarosławiu. Więzienie odsiadywał w Krakowie i tutaj odwiedzała go siostra Kućmównej. Po wyjściu z wojska, Rudy pracował w Podgórzu jako slusarz maszynowy i nawiązał bliższy stosunek z dziewczyną. Stosunek ten trwał od 6 tygodni i miał się zakończyć małżeństwem.

Aresztowany przy przesłuchiwaniu przyznał się otwarcie do zabicia narzeczonej, podając jako powód zazdrość.

Znalezienie zwłok. W dniu 27 stycznia b. r. znaleziono we wsi Rybitwy pod Wieliczką zwłoki mężczyzny mogącego liczyć 50 lat; wzrostu średniego, o włosach blond i krótko strzyżonej brodzie. Zmarły ubrany był w bieliznę trykotową, surdut i palto popielate. Osoby mogące udzielić jakiejkolwiek informacyi o zmarłym zechcą odnieść się do starostwa w Wieliczce.

Aresztowania w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W poniedziałek na godz. 7 wieczorem zapowiedziane było w lokalu przy ulicy Kopernika l. 42 zebranie członków Związku drukarzy. Około godz. 9 do lokalu wkroczyła policya i aresztowała wszystkich uczestników w liczbie przeszło 90, których trzema partyami odprowadzono do cyrkułu X na Tamce. W lokalu pozostali policyanci, którzy w dalszym ciągu aresztowali jeszcze wszystkich na zebranie to przybywających członków Związku i odprowadzali ich do cyrkułu. Stąd po sprawdzeniu legitymacyj i tożsamości osób tych związkowców, którzy przy sobie paszporty posiadali, uwolniono zaraz, tych zaś, którzy ich nie mieli pray sobie, odesłano do odpowiednich cyrkułów, celem skierowania do mieszkań właściwych.

Po kradzieży w Częstochowie. Pisma warszawskie donoszą: W tych dniach władze śledcze wydały rozporządzenie sprowadzenia podejrzanej o udział w jasnogórskiej kradzieży rzekomej mniszki z Jekaterynosławia do Częstochowy, a to celem konfrontacyi na miejscu z innymi podejrzanymi o to samo i celem przeprowadzenia dalszego śledztwa.

Pożyczka miasta Pragi. Z Pragi telegrafują: Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Grosza posiedzenie komisyi finansowej miejskiej w sprawie oferty francuskiego syndykatu o emisyę pożyczki miasta Pragi w wysokości 25 milionów koron po kursie 93%. Komisya przyjęła ofertę francuską.

Egzegucya sądowa u ks. Braganzy. Z Wiednia telefonują nam: W mieszkaniu ks. Braganzy odbyła się egzekucya sądowa z powodu skargi pewnego lichwiarza. Całe urządzenie mieszkania księcia odesłano do sądowej hali aukcyjnej na licytacyę, celem pokrycia 60.000 koron długu.

Trzęsienie ziemi. Z Wiednia telefonują nam: Z różnych miejscowości Semmeringu donoszą, że wczoraj odczuto tam dość silne trzęsienie ziemi.

Samobójstwo marszałka polnego. Z Gracu telegrafują: Wczoraj po południu zastrzelił się tu spensyonowany marszałek polny porucznik bar. Salis-Samaden. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Dr Cook. Z Berlina telegrafują: Dzienniki donoszą, że Cook bawi w sanatoryum w Schönberg w Wirtembergii.

Powodzie we Francyi. Z Paryża telegrafują: Ze Sabaudyi w części Burgundyi i Magon donoszą o powodziach. Także z Remy Redmond i Besangon donoszą o wysokim stanie wód.

Wobec przyboru wody na górnej Sekwanie, Sekwana, która pod Paryżem ubiegłej nocy przybrała o 12 cm., przybierze dziś o dalszych 40 cm., a gdy dopływ wody dalej będzie trwał, w czwartek lub piątek osiągnie Sekwana stan wody, który był podczas wielkiego wylewu w r. 1882.

Zmarli:

Oktawia z ks. Czetwertyńskich Augusta Mazarakowa umarła w Krakowie, przeżywszy lat 52.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 lutego.

HOTEL SASKI: Zyg. Białobrzecki, Włod. Lungge z Częstochowy, A. Aleksandrowicz z Wilna, L. Fürst z Budapesztu, K. Wagner z Litwy, J. Dąbrowski z G. Śląska, A. Czajkowski z Warszawy, Wł. Jakubowski, S. Andrzejewski z Częstochowy, Wł. Mironowicz z Sandomierza, J. Brand z Wiednia. W. Jelski z Warszawy, J Schildenfeld z Paryża, M. Mrozińska, P. Karasiński z Warszawy,

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 290·75. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 2?3·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 278·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 245·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 103·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 26·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 531·—. Clary 40 złr. m. k. 241·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·—. Palffy 40 złr. 236.—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·60. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·60. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 70·—. Salma 40 złr. m. 282·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 108·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 230·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 232·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 545·50.

Berlin, 8 lutego. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 8 lutego. Renta 3-pro. 98·92. Mąka —·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 8 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 674 —, węg. Zakł. kred. 814 —, Anglobanku 317 60, Unionbanku 603 50, Länderbanku 504 25, Bankverein 549 25, Bodencredit 11 67, Galic. Banku hipotecz. — —, Kolei państwow. 755 —, kolei połudn. 125 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 35, kolei Czerniow. — —, Alpiny 740 —, Rima Muranyi 660 75, Prag. Tow. żelazn. 26 03, Fabryki broni 712 —. Akcye tureckie tyt. — —. Gal. akc. Tow. kop. n. 814 50. Obl. węg. indemniz. 92 25. Renta majowa 95 —. Austr. renta koron. 94 90. Węgier. renta koron. 92 40. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 35. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 95. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 232 50. Marki 117 58. Ruble 254 50. Rosyj. pożyczka 101 60.

Usposobienie: ożywiono.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.